

Warszawa 18.II.2025

Dr hab. Romuald Woźniak prof. Uczelni

Katedra Działań Przestrzennych Wydział Rzeźby

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie ul. Krakowskie Przedmieście 5

romuald.wozniak@cybis.asp.waw.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Katarzyny Górczyńskiej pt.: "Kształt niewidzialnego, improwizacja wobec strategii w sztuce performans" w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Krótką charakterystyka sylwetki doktorantki.

Jeśli podjąć próbę sumowania dorobku Katarzyny Górczyńskiej to układa się on w trzy zasadnicze aktywności: długa i wielostopniowa edukacja artystyczna, po wtóre - bardzo intensywna działalność artystyczna, po trzecie - działalność pro edukacyjna, udział w warsztatach i publikacje. Najważniejsze dla niniejszego przewodu są: dyplom magisterski w zakresie choreografii muzyki w poznańskiej Akademii Muzycznej w 2006 i podyplomowe studia w Wyższej Szkole Muzycznej w Dreźnie ukończone wyróżnieniem w 2009. Ta dwoista obecność w polskim i niemieckim obszarze językowym będzie charakterystyczna dla doktorantki w dotychczasowym dorobku artystycznym – kilkadziesiąt realizacji indywidualnych i obfity udział w wystawach i przedsięwzięciach zespołowych. Autorka osadza je w latach 2006 – 2022. Imponujący jest jej dorobek zawodowy – zarówno jako wykładowczyni i konsultantka w placówkach artystycznych i edukacyjnych (w tym również w Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu), jak i uczestniczki licznych kursów i warsztatów. Jeśli w postępowaniach doktorskich jest sens akcentować doświadczenie edukacyjne doktorantów, to w wypadku pani Górczyńskiej można jej aktywnością obdzielić kilka osób.

Wartość artystyczna rozprawy doktorskiej.

Ostinato – uparty, wytrwały. Wyznaczona przez doktorantkę konstrukcja rozprawy doktorskiej ośmiela mnie do użycia muzycznych analogii. Zarówno część praktyczna, jak i rozprawa teoretyczna uparcie odnoszą się do niewidzialnego. Wytrwale wnikają w relacje między materialnością a obszarami przeczuć i intuicji. Poznając scenariusz, czy raczej partyturę, prezentowanego w trakcie rozprawy dzieła, właśnie słowo uparty wydawało się odpowiednie do opisu niezmiennie nawracających od lat poszukiwań artystycznych pani Katarzyny Górczyńskiej. Przy podobnie minimalistycznych założeniach prac, przy jednak precyzyjnym komponowaniu przestrzeni, przy świadomym operowaniu sferą dźwięku autorka ustrzega się niebezpiecznego w tych sytuacjach schematyzmu. Wytrwałość dotyczy raczej chęci przyglądania się swoim aktom performatywnym z kolejnych perspektyw –relację z powyższego znajdujemy w precyzyjnym opisie dotychczasowego dorobku. Doktorantka posiada nieczęstą biegłość, by przy użyciu sumarycznego tekstu, odręcznego szkicu i fotografii zanotować najważniejsze cechy swoich efemerycznych gestów. Praktyczną część rozprawy przedstawia w takiej właśnie formie, załączając bogatą ilość kontekstów merytorycznych, piktogramy układu przestrzennego i fotografie z makiety. Poznajemy zasadę podziału Galerii Rodriguez na dwa odrębne obszary o „niesymetrycznej” widzialności i wypełnieniu dźwiękiem. Podobnie dwoistą, a dopełniającą funkcją drzwi i ościeżnic. I taką samą zależnością w relacji performerka i uczestnicy dziania. Paradoks drzwi, które otwierają się na i wpuszczają do, jest podjęty z chirurgiczną precyzją i artystyczną swadą. Praca jest podobna w lapidarności do pierwszych realizacji doktorantki (cykl: Połączenia, Kołysanka) , jednakże mimo podobieństwa form i ekspresji, z satysfakcją odnajduję coraz bardziej odkrywczе i błyskotliwe operowanie potocznością materii.

Polszczyzna nie sprzyja pisaniu recenzji. Łatwiej jest gdy budujemy chłodny, obiektywny opis, jednak gdy musimy nasze uwagi wzmocnić wyraziście pozytywnymi ocenami (także negatywnymi) jesteśmy w pewnym kłopotcie. *Doskonałe, znakomite* – to raczej w stronę przesady, *genialne* – tym bardziej, wręcz egzaltacja, *warte uwagi, interesujące* – to na odczepne, *poprawne* – to ledwo, ledwo, *subiektywne* – to oczywista oczywistość. Pozostaje bilard słowny pomiędzy : *wnikliwe, oryginalne, wyjątkowe*. Recenzując rozprawę pani Katarzyny Górczyńskiej użycie tego

ostatniego zestawu przymiotników zasadnie i wystarczająco wartościuje poziom jej pracy. Dodać jeszcze nie zawadzi : *przewrotność i błyskotliwość* – wróćmy do nich za chwilę.

Wartość merytoryczna rozprawy doktorskiej

Analizę rozprawy zaczniemy od tytułu, brzmi on „Kształt niewidzialnego, improwizacja wobec strategii w sztuce performans”. W obszarze sztuk wizualnych doktorantka tropi niewidzialność, ale mało tego, próbuje dostrzec jej kształt - to najczystszy paradoks, skutecznie otwierający wyobraźnię. Drugi człon tytułu to lekko podkreślona naukową tonacją próba konfrontacji odległych światów: improwizacja v/s strategia, na ruchomych piaskach sztuki performans. To także swoisty paradoks, jednakże odmienny od ujmującej poezji pierwszego członu. Powyższe zbitki uzasadniają (oczywiście min.) użycie terminu *przewrotność*, a co z *błyskotliwością*? Ta zawiera się w konstrukcji rozprawy - rozważania o improwizacji i performatywności autorka nakłada na strukturę i terminologię dzieła muzycznego. Obszar improwizacji wymykający się w swej istocie opisowi, konfrontowany jest z umownym, kodowanym wielowiekową tradycją zapisem. Zabieg ten jest nie tylko błyskotliwy, ale i mający uzasadnioną podstawę - wykształcenie i praktykę artystyczną doktorantki. Ze swadą i wnikliwością znajduje artystka wielość odniesień, skojarzeń i podobieństw między obszarem sztuk wizualnych i ekspresjami muzycznymi. Preludium, przedtakt, leitmotiv, kontrapunkt, dysonans, kadencja, coda – to przykładowy zestaw odwołań. Niektóre z nich mamy oswojone faktem występowania w wielu dyscyplinach, ale są i takie, które odkrywamy z świeżością nowicjusza . No przynajmniej ja.

Pozwolę sobie zostać w tej subiektywnej optyce i ujawnić osobisty związek z terminem – przedtakt. Rzecz dotyczy promotora niniejszego przewodu prof. Janusza Bałdygi. Dane mi było przed laty pisać recenzję jego doktoratu, którą rozpocząłem od precyzyjnego opisu wyglądu doktoranta, jego charakterystycznych cech anatomicznych, aż po powtarzające się preferencje odzieżowe. Starłem się robić to wnikliwie, dbając o obiektywizm. Wychodziłem z założenia, że muszę koniecznie opisać niezwykle ważne składniki „materii i ekspresji” performansu, nim zaczną one naruszać przestrzeń. Po latach, dzięki spotkaniu z panią Górczyńską dowiedziałem się że jest to przedtakt. „Jako przedtakt, możemy traktować obraz artysty, zazwyczaj w bezruchu, z którym publiczność ma pierwszy , inicjacyjny kontakt”. Z tego

wspomnienia wynika jeszcze jeden wniosek – z całą pewnością niewidzialnym jest to co ma nastąpić już za chwilę (choć może nie nastąpić), ale również znaleźć możemy kształt niewidzialnego w przeszłych doznania. Warto też przywołać w tym miejscu opozycję *dzianie a trwanie*. Performance jako, w założeniu, niepotoczona umowa, dotyka niewidzialnego trwając pomiędzy materią fizyczną, a metafizyczną. Ciekawie perspektywa ta pojawia się w rozważaniach doktorantki, np. gdy posługuje się terminami: *ruchliwość i szczelina*. Użyte trochę mimochodem stwarzają paradoksalne napięcie między obszarem otwartej intuicji, a domykanej z mozołem strefy racjo.

Ze szczególną atencją odnoszę się do erudycyjnych i wnikliwych intelektualnie kulturowych odniesień jakie czyni doktorantka. Dla przykładu: muzyczne pojedynki doby romantyzmu, projekty Oskara Schlemmera, kinematografię Labana, muzykę jazzową, literacki slam, aż po zjawisko drag queen. I perełka – „Istotą sztuki teatru nie jest słowo, ale „ruch dramatycznie wypowiedany,” zastanawiające zdanie bo sformułowane przez klasyka polskiego teatru Leona Schillera. Prywatnie, brakuje mi silniejszego akcentowania fundamentalnych dokonań Johna Cage i doświadczeń z ciałem Rudolfa Labana. Jednak całość rozprawy dowodzi bardzo szerokiej i wielodyscyplinarnej wiedzy pani Katarzyny Górczyńskiej, umiejętności dokonywania wnikliwych analiz i stawiania oryginalnych tez.

Poprawność redakcyjna rozprawy doktorskiej.

Pogłębiona i erudycyjna zawartość rozprawy spełnia wszystkie niezbędne cechy redakcyjnej poprawności pracy naukowej. Pisana z dbałością o czytelność językową, mimo hermetycznego charakteru niektórych odniesień. Precyzowane celnie użytymi ilustracjami fotograficznymi i graficznym „makietowaniem” układów przestrzennych w opisach działań performatywnych. Bardzo kreatywne założenie, by zjawiska dotyczące „*niewidzialnego*”, opisywać językiem z obszaru muzyki, w pełni sprawdza się jako zabieg merytoryczny, ale i stylistyczny. Na dodatek, w tym właśnie przypadku, wymagane w recenzji określenie poprawność, winno być zamienione przez mniej naukowy przymiotnik – przewrotność (przywoływana parokrotnie). Oto bowiem zamykająca rozprawę bibliografia, zgodnie z konsekwentnymi zabiegami doktorantki, nosi nazwę *coda*, co w dosłownym tłumaczeniu oznacza ogon. Ta gra

językiem i znaczeniami stanowi ewidentny walor całej rozprawy doktorskiej pani Katarzyny Górczyńskiej.

Konkluzja.

Z pełnym przekonaniem rekomenduję wysoki poziom i oryginalność niniejszej rozprawy doktorskiej. Wiedzę teoretyczną, wielonarzędziowe umiejętności praktyczne, a także bogate doświadczenie pedagogiczne doktorantki. Zaświadczyć zatem mogę, że rozprawa Pani mgr Katarzyny Górczewskiej pt. "Kształt niewidzialnego, improwizacja wobec strategii sztuki performas" w mojej opinii spełnia wymogi Ustawy z dnia 3 lipca 2018 r., przepisy wprowadzające ustawę - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, art. 187 i wnioskuję do Uczelnianej Rady ds. Nauki i Katarzyny Górczewskiej Jakości Kształcenia Uniwersytetu Artystycznego im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu o dopuszczenie do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Warszawa 18.02.2025

Dr hab. Romuald Woźniak